

Protopiktogramy, czyli kręgi z dawnych lat

11 lipca 2010

Entuzjaści piktogramów zbożowych, którzy widzą w ich coś więcej aniżeli formę polne sztuki (szczególnie teraz, kiedy często twórcy tych formacji bardzo zaskakują) twierdzą niekiedy, że jest to zjawisko towarzyszące człowiekowi od wieków i od tak samo długiego czasu wprawiające go w zakłopotanie i zadumę. Nie mniej jednak trudno o relacje sprzed lat, które wskazywałyby jednoznacznie na pojawianie się skomplikowanych zbożowych piktogramów w przeszłości, bo „kręgi” to jak się okazuje zupełnie inna sprawa...

Jedno z najbardziej interesujących pytań dotyczących zjawiska piktogramów zbożowych wiąże się z tym, jak głęboko sięga ich historia. Okazuje się bowiem, że trudno natrafić na ślady podobnych formacji sprzed roku 1980. Przez lata próbowano gromadzić relacje dotyczące piktogramów z dawnych lat, jednak ich zbiór jest bardzo ograniczony. Z kolei w niektórych przypadkach po bliższym zapoznaniu się z nimi okazuje się, że czar tajemnicy pryska. Rozważny na przykład to, co stało się z pierwszym rzekomo odnotowanym piktogramem, który odnaleziono niedaleko miasta Assen w Holandii. Informacje na ten temat znaleźć można w książce Jenny Randles i Petera Hougha pt. „Encyclopedia Of The Unexplained” („Encyklopedia nieznanego”, 1995). [1]

Analizując tą sprawę odkryć można, że źródłem historii o „protopiktogramie” nie jest wcale „Historia naturalna” opublikowana w 1686 r. przez uczonego Roberta Plotta, lecz dzieło starsze o niemalże wiek noszące tytuł „Dæmonolatreia”, którego autorem był znany łowca czarownic Nicholas Remy. Zgodnie z jego relacją niejaka Nicolette Lang-Bernhard zaobserwowała nocą 25 lipca 1590 r. grupę tańczących mężczyzn i niewiast (oczywiście czarownic), zaś niezaprzeczalnym

dowodem na jej relację miało być to, że „miejsce, w którym tańczyli zostało odnalezione i okazało się, że wydeptano w nim krąg, podobny do tego, jaki spotkać można w cyrku i w którym biegają konie. Wśród innych śladów tam znalezionych znajdowały się ślady racic kozy i kopyt byka.” [2] Remy mówi jednak o dwóch miejscowościach w Lotaryngii (Guermingen i Assenoncourt), nie wspomina zaś o niderlandzkim Assen, wskutek czego nic takiego tam się nie zdarzyło. Prawdopodobnie to pomyłka w tłumaczeniu sprawiła, że krąg wydeptany przez zwierzęta w Assenoncourt przeniesiono dalej na północ i stworzono z niego krąg zbożowy.

Za kolejny dowód na „dawne piktogramy” poczytuje się dobrze znany XVII-wieczny utwór o „Koszącym Diablu” [3], który również sprawia problemy w interpretacji. Podczas gdy rzeczywiście opisuje on dziwne zjawisko na polu, jego głównym tematem jest coś innego, a mianowicie klątwa rzucona przez właściciela ziemskiego na robotnika, któremu ten pierwszy nie chce zapłacić za pracę przy żniwach. W nocy zauważono na polu dziwne światła, rano zaś znaleziono wzór wykoszony (nie ugnieciony, jak w przypadku kręgów zbożowych) przez Diabła, do którego się w całej sprawie odwoływano. Podobnie, jak w przypadku pierwszej historii jest to dowód na to, że znajdujące na polach wygniecenia w kształcie kręgów łączono z działalnością sił nadprzyrodzonych.

Podobnie bogaty w opowieści o tajemniczych kręgach jest folklor rosyjski. Tamtejszy badacz, Michaił Gersztejn zwrócił uwagę na historię, jaka pojawiła się w wydanych w 1885 r. „Opowieściach ludu rosyjskiego”. Mówi ona o tym, jak mieszkańcy jednej ze wsi na widok dziwnych znaków zaczęli przypuszczać, że wśród nich znajduje się czarownik. Chodziło m.in. o tajemnicze zielone lub pożółkłe kręgi, jakie zaczęły się pojawiać na ziemi (znane jako wiedźmowe czy czarcie kręgi, choć istnieje także zjawisko kręgów lodowych). [4]

Także i amerykański folklor nie mógł obejść się bez niesamowitych opowieści o kręgach. W tym samym roku, w którym

wyszła powyżej wspomniana rosyjska książka, jedna z gazet z Georgii wydrukowała całkiem ciekawą relację. Mówiła ona: „Słyszałem od całkiem wiarygodnej i religijnej starszej pani, że kiedy była ona dzieckiem, poszła zbierać kukurydzę z dzieckiem rzekomej wiedźmy. Wraz z tym, jak stawały się coraz bardziej zmęczone, dziecko czarownicy zaproponowało, że można przecież robić to bez wysiłku i po jakiejś minucie zerwał się straszliwy wicher, a w różnych częściach pola pojawiły się powietrzne trąby. Moja rozmówczyni prosiła, aby ten spektakl zakończyć i w tym czasie drugie dziecko machnęło ręką, a rośliny powyrywane z ziemi zaczęły opadać na dół.” [5]

Podczas gdy powyższą działalność zrzucano na karb Diabła tudzież jego pomocników, interesujący jest związek amerykańskich wzorów z „wirami powietrznymi”. W 1880 r. w magazynie „Nature” opublikowano krótki list, który często przywołuje się jako dowód na to, że piktogramy pojawiły się nie w latach 80-tych ub. wieku, ale przynajmniej sto lat wcześniej. List zatytułowany „Efekty przejścia burzy” opisywał, w jaki sposób gwałtowne nawałnice, które przetoczyły się nad Surrey spowodowały pojawienie się „kilku przypadków” ciekawych zjawisk. „Odwiedzając sąsiednie gospodarstwo trafiliśmy na pole pszenicy, której kłosa pokładły się na ziemi, jednak nie całkowicie tylko czasami tworząc okrągłe punkty. Przyglądając się im z bliska dało się zauważyć, że wszystkie kręgi są do siebie podobne. Składały się na nie wiechcie stojącego pośrodku takiego kręgu zboża oraz otaczające je leżące choć nie połamane łodygi ułożone równo w koło wokół centrum. Rośliny od wewnątrz nie ucierpiały. [6]

Jednak czy podobne znaleziska po nawałnicach były rzeczywiście czymś niezwykłym? Dwa lata przed powyższą relacją pewna gazeta z Wisconsin opisywała, jak „niezwykle silny wiatr i burze, jakie nadciągnęły z południowego-zachodu sprawiły, że łodygi zboża położyły się i poskręcały na wszelkie możliwe sposoby i kształty.” [7]

Czy zatem brak zupełnie opowieści o niesamowitych znakach

wyciśniętych w zbożu przypominających współczesne piktogramy? Wertując archiwa gazet i pism rzadko możemy natknąć się na jakiegokolwiek relacje o zdarzeniach podobnych do tych opisanych powyżej. Ciekawe jest to również z tego względu, że często XIX i XX wieczne pisma nie widziały żadnych przeciwwskazań odnośnie publikacji nawet najbardziej naciąganych historyjek. Istnieje jednak coś, co może równać się spektakularnością z opowieścią o „Koszącym Diablu”, choć historia ta również nosi znamiona prasowej opowiastki czy anegdoty. Mowa tu o dziwnym wydarzeniu, kiedy to zielona chmura nadciągnęła nad pole zboża, następnie zaś posypały się z niej kule ognia a temperatura wokół radykalnie spadła. Ciekawy był wynik oddziaływania tego niezwykłego zjawiska na rośliny. Historię tą opisano w roku 1890 i można natrafić na nią w czterech różnych amerykańskich gazetach z tego okresu. Oto ona:

„Mieszkańcy wschodniej części hr. Claiborne (Tennessee) ze zdumieniem mówią o wydarzeniu, jakie miało tu niedawno miejsce. To jedno z najdziwniejszych zjawisk, o jakich słyszano i z pewnością będzie ono stanowić problem dla naukowców, którym przysporzy okazji do łamania głowy.

Edgar Ramsey to rolnik mieszkający w gospodarstwie oddalonym o 5 mil od Lick Skillet. Przybył do Middlesboro całkiem niedawno. Historia, o której mówił z początku nie znalazła szerszej akceptacji, jednak wkrótce okazało się, że to prawda. Jego relację przytacza korespondent gazety „St Louis Globe-Democrat”:

– W ubiegłą niedzielę zauważyłem coś, co wyglądało jak wielka zielona chmura nadciągająca z zachodu nad mój dom. Była dość daleko i wówczas lało. Wkrótce potem zrobiło się bardzo zimno i wszedłem do środka, zakładając płaszcz i rozpalając ogień. Kiedy znowu wyszedłem, wielka zielona chmura była tuż nad moim domem a powietrze było mroźne, jak zimą. Wył wiatr i padał grad tak wielki jak jaja. Wszystko trwało jakieś 20 minut – mówi. Jakąś godzinę później, kiedy siedziałem z żoną przy kominku usłyszałem tętent końskich kopyt a wychodząc na

zewnątrz ujrzałem Jake'a Wardena, sąsiada. Był blady jak ściana i trząsł się i dopiero po 10 minutach zdołał wykrztusić z siebie to, co chciał mi powiedzieć. Mówił o wielkiej zielonej chmurze, która naszła nad jego gospodarstwo i o ognistych kulach, które padały wokół jego domu, obok którego znajdowało się obsiane kukurydzą pole. Po burzy poszedł on sprawdzić, jakie szkody na nim wyrządziła. Niektóre ze źdźbeł były złamane, ale po wejściu na pole zauważyłem... że wszystkie jakby skamieniały. W pobliżu znajdowały się także dwa spore wieprze, które również wydawały się być jakby z kamienia. Myśleliśmy, że oszalał i pozwoliliśmy mu zostać na noc, zaś z rana mieliśmy udać się na to miejsce wraz z nim. Tak też zrobiliśmy a to, co zobaczyliśmy pamiętać będziemy do końca życia. Zboże wydawało się być skamieniałe. Nie było jednak twarde, lecz wyglądało jakby zrobione było z miękkiego kamienia. Kiedy odciąłem jedno źdźbło, ponieważ nie dało się go wyrwać, kruszyło się. Liście były niezwykle kruche i łamały się jak szkło. Podobnie było ze świniami.

George E. Henry, John Rogers, kpt John B. Hull oraz kilku innych przedstawicieli władz, wybrało się w to miejsce, aby sprawdzić, co tam zaszło.

– Udaliśmy się tam rankiem – mówił kpt Hull. Początkowo wątpiłem w tą historię. Farma Warrena znajdowała się jakieś siedem mil od miejscowości Gap i rzeczywiście znaleźliśmy tam skamieniałe pole. [...] Była to najdziwniejsza rzecz, jaką w życiu widziałem. Całe miejsce było dość dobrze strzeżone – prawdopodobnie obawiano się, że gapie, których było sporo, mogą pole zdeptać. [8]

Jaki z tych opowieści morał? Tak długo, jak człowiek uprawia ziemię, istnieją też rolnicze legendy i mity, często wspomagane przez samych ludzi. Czy jedną z nich, ale zupełnie współczesną są piktogramy zbożowe?

Autor: Theo Paijmans

Źródło oryginalne: Fortean Times

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)

PRZYPISY

1. Analiza historii domniemanego piktogramu z Assen autorstwa T.Paijmansa na ufologie.net
2. Remy N. Demonolatry, edited with introduction and notes by Montague Summers, 1930, przedruk z 1970, s. 50–51.
3. Zgodnie z M.Gersztejnem, istnieje kilka innych studiów folklorystycznych poświęconych dziwnym śladom na ziemi i w zbożu pochodzących z drugiej połowy XIX w. i początku XX stulecia (m.in. prace A.N. Afanasjewa i S.W. Maksymowa).
4. Artykuł na temat różnych wersji tej historii znaleźć można na Swirled News.
5. „The Obedient Whirlwind”, Telegraph and Messenger, 29.01.1885.
6. „Letters To The Editor, Storm Effects”, Nature, 29.01.1880.
7. „Wind And Rain. Severe Wind and Rain Storm West of Here. Fields of High Waving Grain Lodged Flat to the Earth. Effects of the Recent Hot Spell. General Influence of the Weather on the Crops.”, Oshkosh Daily Northwestern, 18.07.1878.
8. „Turned To Stone. A Strange Story from Claiborne County, Tennessee. A Big Green Cloud Passes Over the Lick Skillet Country and Petrifies Hogs as Well as a Field of Corn – The Yarn of the Season”, Reno Evening Gazette, 04.10.1890. Historia pojawia się także w Daily Journal and Journal and Tribune, Tennessee, 16.08.1890; Bradford Era, Bradford, Pennsylvania, 26.08.1890 oraz Syracuse Standard, 07.09.1890.